

GERDA NOGAL  
Zielona Góra

## LITERACKIE POWROTY EBERHARDA HILSCHERA JAKO MEDIUM PAMIĘCI I POJEDNANIA

„W trakcie przechadzki po mieście dostrzegam zdumiewające zmiany, nowe budynki, liczne upiększenia oraz serdeczność mieszkańców. Miejmy nadzieję, że przyszłość przyniesie nam wiele dobrego oraz dalsze, przyjacielskie zbliżenie w duchu europejskim obu naszych narodów, niemieckiego i polskiego”<sup>1</sup>.

Eberhard Hilscher

### UTRACONA OJCZYZNA W KONTEKŚCIE LITERACKIM I KULTUROWYM

Znaczenie tekstów literackich w kontekście kulturowym jest szczególne. Ich rola jest konstytutywna nie tylko z punktu widzenia jednostkowego doświadczenia i pamięci o nim, lecz – co ważniejsze – także z punktu widzenia upamiętnienia przełomowych wydarzeń społecznych i historycznych, będących przedmiotem doświadczenia zbiorowego. Jako medium pamięci kolektywnej literatura sprzyja refleksji nie tylko nad dynamiką procesów historycznych, lecz także nad rolą pamięci jako środka ciągłości doświadczenia historycznego i jego reprezentacji w języku, kulturze czy twórczości artystycznej.

Wśród aspektów funkcjonalnych tak rozumianej literatury niemiecka badaczka Astrid Erll wyróżniła trzy główne kategorie: kodowanie, cyrkulację i przywoływanie wspomnień<sup>2</sup>. Funkcję kodowania należy rozumieć jako zadanie mediów, aby „zachowywać treści (lub przedmioty) pamięci kolektywnej i zapewniać ich dostępność w perspektywie czasowej”<sup>3</sup>. Drugi z aspektów, funkcja cyrkulacji informacji, różni się od kodowania i przechowywania tym, że wyraża się nie tylko w czasowej, ale i przestrzennej perspektywie komunikacji. Media miałyby umożliwiać synchronizację większych obszarów pamięci i cyrkulację wspomnień w dużych społecznościach

<sup>1</sup> E. Hilscher, „Dank des Ehrenbürgers 2000” („Podziękowania Honorowego Obywatela Miasta z 2000 roku”), w: E. Hilscher, *Meine Schwiebuser Verwandten und das polnische Mädchen*, Świebodzin 2002 (przeł. B. Szewczyk), s. 42.

<sup>2</sup> Por. A. Erll, *Literatur als Medium des kollektiven Gedächtnisses*, w: *Gedächtniskonzepte der Literaturwissenschaft. Theoretische Grundlegung und Anwendungsperspektiven*, A. Erll, A. Nünning (red.). Berlin, New York 2005, s. 249-276 i A. Erll, *Kollektives Gedächtnis und Erinnerungskulturen. Eine Einführung*. Stuttgart, Weimar 2005, s. 137-140.

<sup>3</sup> A. Erll, *Literatur als Medium...* s. 254 (przekład własny).

(tzw. *Erinnerungsgemeinschaften*). W tym kontekście Erll wskazuje na rolę druku książek w nowożytności, rangę czasopism w XVIII i XIX w., czy rolę telewizji i internetu w czasach globalizacji. Tym środkiem przekazu można jednoznacznie przypisać funkcję synchronicznego propagowania informacji, które – co wymaga podkreślenia – może być nacechowane dydaktycznie lub ideologicznie<sup>4</sup>. Ostatnia z przytoczonych funkcji, którą Erll określa mianem „cue”, wynika z rozszerzenia literatury o płaszczyzną percepcji. „Cues” to wskazówki inicjujące przywoływanie minionych wydarzeń w pamięci (*Abrufhinweise*), będące impulsem do reaktywowania wspomnień. Ich egzemplifikacją mogą być zdjęcia, miejsca i krajobrazy, jako że w kulturze pamięci mogą one pełnić rolę wyzwalającą wspomnienia. Niewątpliwie wskazać tu należy na teksty literackie, które w rozumieniu Erll są nie tylko medium pamięci, ale też przyczynkiem do indywidualnego powrotu w przeszłość na płaszczyźnie percepcji. Tym samym odtwarzanie tego, co minione, następuje poprzez generowanie określonych wersji wspomnień.

W świetle zainteresowania niniejszego artykułu znalazło się opowiadanie niemieckiego pisarza Eberharda Hilschera *Schwiebuser Geschichten (Historie świebodzińskie)* z wydanego w 2002 r. tomu *Meine Schwiebuser Verwandten und das polnische Mädchen (Moi świebodzińscy krewni i polska dziewczyna)* oraz jego znacznie wcześniejsza powieść *Die Weltzeituhr. Roman einer Epoche (Zegar świata. Powieść pewnej epoki)*, która ukazała się w 1983 r.<sup>5</sup> Powieść ta – uznawana za jedno z najważniejszych dzieł autora – nie została dotychczas przetłumaczona na język polski.

Eberhard Hilscher, który urodził się 28 kwietnia 1927 r. w Świebodziźnie, znany jest głównie jako pisarz, eseista i krytyk literacki, ponadto autor publikacji o Gerhardzie Hauptmannie, Arnoldzie Zweigu i Thomasie Mannie. Jako prozaik i liryk jest autorem powieści, opowiadań i zbiorów esejów oraz wierszy wydawanych od 1961 r. zarówno w Niemczech Zachodnich, jak i w byłym tzw. obozie socjalistycznym. Jerzy Piotr Majchrzak zwraca uwagę na niewystarczającą obecność Hilschera w polskiej germanistyce, która do niedawna w ogóle nie zajmowała się dorobkiem autora i jego ideową postawą<sup>6</sup>. Jest to znamienne zwłaszcza w obliczu faktu, że Hilscher był aktywnym i konsekwentnym uczestnikiem polsko-niemieckiego dialogu. Po wojnie wraz z żoną kilkakrotnie odwiedził swoje miasto rodzinne<sup>7</sup>, gdzie – jak twierdził – „rozpoczął swoją życiową podróż”<sup>8</sup> i o którym pisał lirycznie: „Być może

<sup>4</sup> Por. A. Erll, *Kollektives Gedächtnis...*, s. 138.

<sup>5</sup> Wymienione teksty różnią się pod względem kontekstu czasowo-historycznego, w którym powstały. Powieść *Die Weltzeituhr* opublikowana została w 1983 r., a więc w czasach i systemie NRD, podczas gdy tom opowiadań będący przedmiotem analizy – w 2002 r. Mimo wpływających stąd rozbieżności w warunkach powstawania i dystrybucji literatury, wskazać można istotne podobieństwa i analogie w obszarze fabuły i wymowy obu tekstów, co czyni je porównywalnymi w analizie.

<sup>6</sup> Por. *Przedmowa* do E. Hilscher, *Meine Schwiebuser...*, s. 8. Do propagowania postaci i twórczości autora w Polsce przyczyniają się w szczególności Muzeum Regionalne w Świebodziźnie oraz – od lat dwutysięcznych – prof. Grażyna Barbara Szewczyk z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

<sup>7</sup> Por. [http://www.muzeumswiebodin.pl/article.pl/eberhard\\_hilscher,18.html](http://www.muzeumswiebodin.pl/article.pl/eberhard_hilscher,18.html) i <http://www.schwiebuser.pl/articles.php?id=128>, dostęp 30 kwietnia 2015 r.

<sup>8</sup> E. Hilscher, „*Dank des Ehrenbürgers 2000*”, w: E. Hilscher, *Meine Schwiebuser...*, s. 42.

kiedys wrócę tu do domu/ z moimi książkami i rozprawami”<sup>9</sup>. Jednak powroty do miejsc dzieciństwa, Świebodzina i Lubrzy, nie są motywem wielu utworów Hilschera. Wyjątek stanowi w tym względzie powstały dopiero w jesieni życia autora tom *Meine Schwiebuser Verwandten und das polnische Mädchen* oraz – w znacznie mniejszym stopniu – powieść *Die Weltzeituhr*. W tekstach tych Hilscher powraca do czasów i miejsc młodości, przy czym dominujące jest tu odniesienie nie do płaszczyzny przestrzeni, która jawi się *a priori* w wymiarze „cues”, lecz minionych zdarzeń i refleksji<sup>10</sup>. Autor podejmuje m.in. temat przymusowych wysiedleń ludności niemieckiej z terenów pogranicza po II wojnie światowej. Na niewątpliwie trudny charakter tematu „utraconej ojczyzny” w literaturze zwracał uwagę m.in. Theo Elm:

„Jest to temat nader drażliwy. Łączą się z nim życiowe doświadczenia, tłumione uczucia, żale i smutki, które – głęboko wryte w ludzkich duszach – być może dopiero w ostatnich latach przybierają postać łagodniejszej melancholii i spokojniejszej rezygnacji”<sup>11</sup>.

Istotnie, jak zauważył Hubert Orłowski, motyw ten został w literaturze niemieckiej po 1945 r. wchłonięty przez tradycję tzw. *Heimatliteratur*, w której główne akcenty spoczywały na przeżyciu utraty ojczyzny, etapie ucieczki i wędrowki oraz związanej z tym traumy, w mniejszym zaś stopniu na wynikających z tego kolejnych doświadczeniach<sup>12</sup>.

Tymczasem w obliczu współczesnych trendów kulturowych, takich jak globalizacja i postmodernizm, w badaniach nad pamięcią istotne stają się „nie tylko elementy i kody 'zgromadzone' w konkretnym 'miejscu pamięci', nie tylko ich (...) wieloznaczność, lecz dodatkowo również ich translokalna i transnarodowa proveniencja”<sup>13</sup>. Tym samym zasadne wydaje się – zwłaszcza w aspekcie literaturo- i kulturoznawczym – poszukiwanie związków między pamięcią a tożsamością. Dzieje się tak, ponieważ

„Podejmowanie kwestii skomplikowanych zależności, zachodzących między dziełami literackimi a polami tematycznymi, obejmującymi pamięć i tożsamość, umożliwia wgląd w społeczne procesy nadawania sensów, w dominujące treści pamięci, hierarchie wartości, jak również w rolę, jaką odgrywać może literatura w przyswajaniu doświadczeń”<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> E. Hilscher, *Wiederentdeckung des Paradieses (Ponowne odkrycie raj)*, wiersz, w: E. Hilscher, *Meine Schwiebuser...*, s. 40.

<sup>10</sup> Oznacza to, że punktem odniesienia niniejszego badania nie jest kategoria przestrzeni, lecz inicjowane przez nią wspomnienia, których składowymi są aktywowane wydarzenia oraz nadane im znaczenie. Tym samym analiza wpisuje się w nurt tożsamości ze szczególną uwagą zwróconą na jej transregionalne i transnarodowe przejawy.

<sup>11</sup> T. Elm, *O brakach historii i korzyściach z literatury*, w: *Utracona ojczyzna. Przymusowe wysiedlenia, deportacje i przesiedlenia jako wspólne doświadczenie*, H. Orłowski, A. Sakson (red.), Poznań 1997, s. 209-224, tu s. 210.

<sup>12</sup> Por. H. Orłowski, *O asymetrii deprywacji. Ucieczka, deportacja i wysiedlenie w niemieckiej i polskiej literaturze po 1939 r.*, w: *Utracona ojczyzna...*, s. 189-207.

<sup>13</sup> R. Traba, *Spoleczne ramy czytania historii*, w: *Historia – przestrzeń dialogu*, eadem, s. 60-61.

<sup>14</sup> B. Neumann, *Literatura, pamięć, tożsamość*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, M. Saryusz-Wolska (red.), Kraków 2009, s. 249-284, tu s. 249.

Jak konstatuje Birgit Neumann, wyływająca z osobistego doświadczenia pamięć o utraconej ojczyźnie jest niewątpliwie szczególna, gdyż wyrasta z konieczności dokonania rozrachunku z wyjątkowo trudną przeszłością. Chciałoby się dodać: przeszłością, której świadków jest coraz mniej. Z drugiej jednak strony nieuniknione wydaje się poszukiwanie sposobów uwolnienia pamięci od jednostkowego spojrzenia i – co za tym idzie – wpisania największej z katastrof XX w. w ponadosobiste ramy i hierarchie wartości, wynikające z obecnych przemian kulturowo-społecznych. Ich modelowym przykładem jest paradygmat tożsamości europejskiej zajmujący miejsce narodowej. Takie rozumienie tożsamości należy do kluczowych kierunków współczesnego dyskursu socjologicznego, reprezentowanego choćby przez socjologa Ulricha Becka, który proponuje alternatywną wizję wspólnoty europejskiej, nazywaną przez niego „Europą kosmopolityczną”<sup>15</sup>. Szczególną cechą tak pojętych europejskości i kosmopolityzmu powinien być, jak postuluje Zdzisław Mach, dialog. Jako nieodłączny element tożsamości stanowi on interakcję, poprzez którą tożsamość jest konstruowana i podlega nieustannym przemianom<sup>16</sup>.

Wychodząc od rozumienia literackich powrotów Eberharda Hilschera do jego małej ojczyzny i czasów II wojny światowej jako medium kodowania, cyrkulacji i aktywowania wspomnień, celowe będzie nałożenie ich na tło obecnych socjologicznych i mentalno-literackich tendencji w obchodzeniu się z przeszłością. Oparta na nich analiza tekstów Eberharda Hilschera zmierza do wyodrębnienia 1) roli, jaką winno się przypisać jego epickiej rekonstrukcji i dokumentacji wspomnień świebodzińskiego dzieciństwa i młodości. Chodzi przede wszystkim o podjęcie i przybliżenie aspektów motywacyjnych, jakie leżą u podstaw koncepcji literackiego powrotu autora do jego małej ojczyzny i ustalenie, czy mają one cechy dyskursu rozrachunkowego czy pojednawczego. Ponieważ autor w swoich tekstach sięga do wydarzeń biograficznych, czyniąc je przedmiotem wspomnień literackich, w kontekście kultury pamięci punktem odniesienia będzie również sposób zintegrowania biograficznych i historycznych wątków wspomnień. Wiąże się on z pytaniem o 2) relację subiektywnej refleksji jednostkowej do refleksji zbiorowej rozumianej jako odniesienie społeczne korelujące z pojęciem tożsamości. Ma to na celu określenie wymiaru, jaki winno się przypisać

<sup>15</sup> Zamiast homogeniczności na poziomie państw Beck proponuje postrzeganie Europy jako kosmopolitycznej jedności. Kosmopolityzm zakłada w tym ujęciu przejście na poziom transnarodowy, nie negujący istnienia państw narodowych wewnątrz Unii, ale rozdzielający te dwa porządki. Jedynie taki model zjednoczonej Europy, zdaniem autora, nie stoi w sprzeczności z empiryczną rzeczywistością Europy, która przybiera charakter jedności w różnorodności. Szerzej zob.: U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Warszawa 2008, s. 29-30.

<sup>16</sup> Jednostka pojmowana jest jako aktywny i świadomy twórca, otwarty na dialog, zdolny do konstruowania swojej tożsamości opartej na relacjach z innymi. Jak zauważa Mach, ten typ tożsamości „dynamicznej” charakterystyczny jest dla społeczeństwa ruchliwego i otwartego, gdyż podstawą przynależności do grupy społecznej nie jest wspólne pochodzenie, ale podzielane przez członków cele i wartości, wypracowane w toku podmiotowych relacji z partnerami. Por. Z. Mach, *Tożsamość europejska – dzieło ewolucji czy konstrukt polityczny?* [http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090629\\_tozsamosc\\_europejska\\_pl.htm](http://ec.europa.eu/polska/news/opinie/090629_tozsamosc_europejska_pl.htm) dostęp 30 kwietnia 2015 r.

badanym tekstom, czyli ustalenie, czy autor aktywuje przeszłość poprzez wspomnienia na poziomie osobistym, neutralnym czy też „publicznym”.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że w ujęciu badawczym niniejszej analizy, nawet w pracy autobiograficznej, narrator jest tylko pozornie tożsamy z autorem i z punktu widzenia teorii narracji jego przekaz jest taką samą kreacją jak obraz narratora powieści fikcyjnej, a zatem podlega podobnej analizie narracyjnej. Innymi słowy: każdej autobiografii literackiej winno się przypisywać charakter fikcjonalny<sup>17</sup>. Ponieważ wspomnienia Eberharda Hilschera to epickie media pamięci, w toku analizy istotne jest pytanie, 3) jak wydarzenia z przeszłości zostały przetworzone w inscenizację estetyczno-literacką, tzn. w jaki sposób zostały skomponowane w tekst opowiadania. Odniesienie do płaszczyzny dyskursu, rozumianej jako środki, techniki i strategie narracyjne, dzięki którym możliwe było przetworzenie wydarzeń z przeszłości w proces narracji, ma na celu przybliżenie w toku analizy koncepcji i wymowy badanych wspomnień.

#### MIĘDZI BIOGRAFIĄ A HISTORIA – OD WSPOMNIENIŃ DZIECIŃSTWA DO WSPOMNIENIŃ WOJNY

Pierwsze wersy opowiadania *Schwiebuser Geschichten* stylizowane są jako początek *in medias res*. Opowiadanie zaczyna się rozmową dwóch postaci, które pojawiają się w fikcyjnym świecie bez wprowadzających objaśnień, jako jego oczywiste składowe. Tym, co *explicite* wyłania się z ich dialogu, jest uzasadnienie dla następującego po nim aktu narracji. W tym sensie przedłożona zostaje wypowiedź jednej z postaci: „Napisz choć raz jakąś całkiem prostą historię – coś takiego, przy czym nie trzeba za dużo wiedzieć, żeby to pojąć. Może wspomnienia z dzieciństwa albo młodości?”<sup>18</sup> W ślad za tym następuje określenie miejsca minionych zdarzeń, które z perspektywy pierwszej postaci zostaje określone jako „mieścina [daleko] za Odrą”, podczas gdy druga nadaje mu rangę „starych rodzinnych” stron na Śląsku lub we Wschodniej Brandenburgii<sup>19</sup>.

Wychodząc od inicjującego opowieść fragmentu narracja przesuwa się na niezbędne dla zrozumienia nakreślonej sytuacji cechy postaci i fabuły:

„Po tej rozmowie z panią mojego serca Lunete (przepraszam za moją literacką zabawę w chowanego) zastanawiam się nad jej pomysłem. Mieścina! Zasmuca i oburza mnie panująca niewiedza o miejscu nie tylko mojego pochodzenia, ale i epokowych wydarzeń historycznych. Żeby wyrazić to metaforycznie: Niemcy na mapie czasów mojej młodości wyobrażam sobie chętnie jako uskrzydloną kobietę z rozłożonymi śląsko-pomorskimi nogami, z głową w Akwizgranie, z czubkami skrzydeł pod Flensburgiem i Kempen, a z wielkimi palcami u nóg pod Raciborzem i Lęborkiem. Wtedy najbardziej pożądlivy rejon i pępek państwa leżały w Świebodzinie, w sercu rajskiego ogrodu”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Por. D. Hoffmann, *Arbeitsbuch Deutschsprachige Prosa seit 1945*, t. 2. Tübingen 2006, s. 79-90.

<sup>18</sup> E. Hilscher, *Historie świebodzińskie*, w: E. Hilscher, *Meine Schwiebuser...*, s. 12.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

Frazy te dostarczają objaśniających informacji o okolicznościach wprowadzającego dialogu oraz jednej z jego stron, postaci kobiecej Lunete. Druga z postaci jest identyfikowalna jako opowiadające Ja. Ponieważ narrator pierwszoosobowy jest równocześnie protagonistą, mamy tu do czynienia – w ujęciu Gérarda Genette’a – z focalizacją wewnętrzną, w której narrator przyjmuje perspektywę bohatera i ogranicza się do stanu jego świadomości<sup>21</sup>.

Również w odosłonej sytuacji epickiej powieści *Die Weltzeituhr* wkomponowane są sekwencje dotyczące kulisów przestrzennych zdarzeń, które mają być opowiedziane, Świebodzina. Historia zaczyna się od narodzin protagonisty Guido Möglicha:

„29. lutego: Podczas gdy lekarzowi rodzinnemu i położnikowi dr. Theo Möglichowi w raju [Świebodzin – G.N] przy południowym dźwięku dzwonów narodził się syn, Wezuwiusz wyrzucił żarzący się pył w kierunku Zatoki Neapolitańskiej. Wskazówki zegara na wieży ratusza w Berlinie wskazały synchronicznie złotą dwunastą godzinę [a] w kopułach Świętej Bazyliki w Moskwie wybiła czternasta”<sup>22</sup>.

Widać, że proces narracji w obu tekstach osadzony jest w wyrazistych, uwiarygodniających konturach, tworzących wrażenie autentyczności nie tylko miejsca akcji, ale i zapowiedzianych wydarzeń. Ta konwencja uległa wzmocnieniu w *Schwiebusser Geschichten*, gdy narrator – tym razem *explicite* – wskazał na „potwierdzenia” i „bez-cenne notatki” z „dawnych przekazów”, czyli kronikarskiej dokumentacji dotyczącej historii Świebodzina<sup>23</sup>. Przedłożone zostały dokumenty i zapiski ojca samego narratora, długoletniego dyrektora muzeum w Świebodzinie i archiwisty, które winny poświadczać losy miasta sięgające Swenów i Sarmatów sprzed czasów antycznych. Ewidentnie mamy tu do czynienia nie tylko z wyraźnie zaznaczonymi czasowo-przestrzennymi ramami tekstu, przez takie wyeksponowanie czasu i miejsca nacechowanymi znaczeniowo, a osadzone w nich zdarzenia uzyskują wymiar faktualny. Tym samym narrator wyraźnie odwołuje się do tzw. efektu rzeczywistości (*Realitätseffekt*). Pozwalając przemawiać wydarzeniom – identyfikowalnym jako fakty – stwarza wrażenie bezpośredniego dostępu odbiorcy do opisywanej rzeczywistości<sup>24</sup>.

Niewątpliwie generowane jest wrażenie bardzo osobistego, wręcz sentymentalnego odniesienia do miejsca opowiadanych zdarzeń z przeszłości, którym autor implikowany<sup>25</sup> na płaszczyźnie językowej nadaje zgoła 'rajskie' atrybuty. Jednocześnie na uwypuklenie zasługuje wyjście poza ramy przestrzenne miasta narodzin protagonisty i przedstawienie Świebodzina w *Die Weltzeituhr* z perspektywy „lotu ptaka”, która tworzy swoisty dystans do miasta i pozycjonowanych w nim zdarzeń. Koreluje to

<sup>21</sup> Autodigeza Gérarda Genette’a jest równoznaczna z opowiadaniem pierwszoosobowym, w którym narrator i główna postać to ta sama instancja. Por. G. Genette, *Stimme*, w: *Moderne Erzähltheorie. Grundlagentexte von Henry James bis zur Gegenwart*, K. Wagner (red.), Wien 2002, s. 213-267, tu s. 246-255.

<sup>22</sup> E. Hilscher, *Die Weltzeituhr. Roman einer Epoche*, Berlin 1983, s. 8 (przekład własny).

<sup>23</sup> E. Hilscher, *Historie świebodzińskie...*, s. 14.

<sup>24</sup> Por. S. Goldhill, *The Invention of Prose*, Oxford 2002, s. 43.

<sup>25</sup> W. C. Booth, *Die Rhetorik der Erzählkunst*, tom 2, Heidelberg 1974, S. 80.

z formą trzecioosobową tekstu, w której narrator nie ogranicza się do percepcji i świadomości bohatera.

Analogiczną funkcję pełnią w *Schwiebuser Geschichten* komentarze meta-narracyjne, w których opowiadające Ja wskazuje na sposób organizacji historii w płaszczyźnie dyskursu, kierując uwagę na jej kompozycję oraz strukturę:

„Jak mam skomponować to wymarzone opowiadanie? Czy w formie wspomnień, czy jako relację z podróży [...]? Przychodzą mi na myśl różne epizody, ale jak uchwycić główny wątek? Może zgromadzić materiał i zgrabnie go „zmontować”? Tak, zebrać i uporządkować, no i możliwie dużo żartu i anegdoty...”<sup>26</sup>

W cytowanym fragmencie czytelna jest obecność narratora o cechach auktorialnych. Dygresyjny ton ujawnia nie tylko opisującą i sprawozdawczą postawę instancji opowiadającej, lecz pokazuje, że w retrospektywnym odniesieniu do zdarzeń nie dominuje odniesienie do emocji. Dzieje się tak, mimo że aktywowanie wspomnień z perspektywy (*Point of View*) pierwszoosobowego podmiotu narracyjnego mogłoby sugerować ich indywidualny i subiektywny charakter, zwłaszcza w obliczu faktu, że pamięć Hilschera o Świebodzinie i jego mieszkańcach uwieczniona w *Historiach Świebodzińskich* wyrasta z wydarzeń biograficznych.

Wersom wprowadzającym do *Schwiebuser Geschichten* narrator nadaje miano „preludium”, przez co mają one charakter uzasadnienia dla następujących po nich historii z dzieciństwa i młodości protagonisty. Osobiste akcenty wspomnień opowiadającego Ja ogniskują się początkowo na męskiej postaci ojca protagonisty. Przytoczony w tym kontekście w modusie dramatycznym dialog ojca i syna otwiera refleksje na temat polsko-niemieckiej przeszłości okresu nazistowskiego, w tym II wojny światowej i przymusowych wysiedleń ludności niemieckiej w okresie powojennym. Symptomatyczna jest w tym odniesieniu wypowiedź ojca, która – stylizowana na formę patetycznego i emocjonalnego rozliczenia winy – jest egzemplifikacją punktu widzenia (części) niemieckich wysiedleńców:

„Dlaczego Polacy zabrali nam kraj, kiedy dopiero co udowodniłem, dzięki archeologicznym badaniom i wykopaliskom gockich oraz burgundzkich skarbów, że jest on prastarą germańską przestrzenią życiową? Dlaczego zmuszono nas do ucieczki?”

(...) Od czasów Barbarossy mieszkali tutaj nasi przodkowie i od początku XIV wieku sądzili według niemieckiego prawa (...). Nigdy się nie pogodzę z niesprawiedliwością i niewdzięcznością”<sup>27</sup>.

Poprzez sekwencje cytowanej wypowiedzi męskiego antagonisty *Schwiebuser Geschichten* integrują przekazy o cierpieniu całego pokolenia internowanych Niemców, a także ich stosunku do narodu polskiego. Wzgląd na pozornie oskarżycielski ton takich historycznie konotowanych konstatacji mógłby zrodzić przypuszczenie, iż przekaz nie jest wolny od rewizjonistycznych czy rozrachunkowych roszczeń. Tym-

<sup>26</sup> E. Hilscher, *Schwiebuser Geschichten...*, s. 14.

<sup>27</sup> Tamże, s. 16.

czasem aktywowane wspomnienia wpisują się w kategorię neutralnej, a tym samym obiektywnej i zdystansowanej sytuacji narracyjnej. Po pierwsze, ponieważ oskarżycielskie słowa zostają włożone w usta postaci drugoplanowej i przytoczone jako mowa cytowana i bezpośrednia. Po drugie, ponieważ w toku akcji *Point of View* przenosi się na kolejne pokolenie, którego reprezentantem jest sam narrator. W jego perspektywie wyostrzeniu ulega przyczynowo-skutkowy pogląd na wydarzenia powojenne, gdy – w odpowiedzi na „wersję wydarzeń” postaci ojca – twierdzi: „Ponieważ chciały tego zwycięskie mocarstwa i czerwoonoarmiści, drogi tato i ponieważ także Polaków z Nowogródka i Wołynia zmuszono do ucieczki. Może jakiś nauczyciel jak Ty, wypędzony na przykład ze Lwowa, ma dzisiaj we Wrocławiu czy w Świebodzinie takie same powody do skargi”<sup>28</sup>. Znaczące dla perspektywy opowiadającego Ja jest przesunięcie akcentów przy relacjonowaniu i interpretowaniu wydarzeń z przeszłości, przez co pamięci o utracie ojczyzny nie cechuje mechanizm wyparcia jej przyczyn i szerszego kontekstu polityczno-historycznego. Z tego punktu widzenia dokumentowanie historycznych wydarzeń jest w tekście wieloaspektowe i ma – poza jedynie pozornym wątkiem rozliczenia – daleko bardziej uwydatnioną wymowę, która nawiązuje do retoryki pojednania narodu polskiego i niemieckiego.

Również w powieści *Die Weltzeituhr*, której akcja obejmuje czas nacjonalizmu niemieckiego i *Holocaustu*, II wojny światowej oraz okres powojenny, następuje odniesienie do historycznych zdarzeń z perspektywy aktorów świata fikcyjnego. Istotne jest spotkanie dwóch postaci kobiecych: Dagmar Möglich, czyli matki protagonisty Guido Möglicha, z klientką jej księgarni Helgą Glossner. Rozmowa ma miejsce w Berlinie, gdzie rodzina Möglichów zamieszkuje po wysiedleniu ze Świebodzina. Co ciekawe, przyczynkiem do niej jest jedna z książek o tematyce historycznej oferowanych do sprzedaży, o której wzmianka wyraźnie nawiązuje do funkcji literatury jako „cue”:

„Wie pani”, zauważyła panna Glossner, „miałam wtedy ledwie szesnaście lat. Od tego czasu nie chcę nic słyszeć o Rosjanach, Kozakach i męczyznach”.

„Mogę to zrozumieć”, powiedziała pani Dagmar. „(...) Nie miałoby sensu, twierdzić że tak nie było lub cokolwiek usprawiedliwiać. Jednak jeśli jest jakieś usprawiedliwienie, powinniśmy próbować nauczyć się czegoś z tego złego doświadczenia. – Przypomina mi się opowieść o pewnym sowieckim oficerze, który kochał i podziwiał niemiecką sztukę i naukę, aż musiał doświadczyć, że ci tak zwani propagatorzy kultury wkroczyli do jego kraju jako mordercy, szabrownicy i bandyci. Zglądzieli miliony ludzi. I wtedy poznał, co to nienawiść”<sup>29</sup>.

W pełni zasadne, a nawet nieuniknione wydaje się przypisanie kontekstu tak prowadzonej rozmowy wymogom edytorsko-wydawniczym czasów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w których ukazała się powieść *Die Weltzeituhr*. Tym samym trudno jednoznacznie odmówić cytowanej sekwencji dydaktyczno-populistycznego charakteru, który – gdy mowa o żołnierzu radzieckim – wynikać może z narzuconej

<sup>28</sup> Tamże, s. 16.

<sup>29</sup> E. Hilscher, *Die Weltzeituhr...*, s. 206.



poprawności politycznej, przez co dialog zdaje się oscylować na granicy trywialności. Jednocześnie nie można nie zauważyć, że perspektywa narracji wykracza u Hilschera poza ramy „rekomendowanej” przez system przyjaźni niemiecko-radzieckiej, ogniskując się na sferze mentalno-emocjonalnej oraz wpisaniu – również tych złych doświadczeń – w konwencję (samo)poznania. W takim „przezwyjęzaniu” przeszłości czytelna jest zdolność do pojmovania roli własnego narodu w kształtowaniu obrazu wspólnoty europejskiej. Co istotne, jest to cecha wpisana we wszystkie utwory autora, bez wyraźnego przesunięcia akcentów w tych z nich, które ukazały się już po 1989 r.

Uwidacznia się to jaskrawo w sposobie kreowania „trudnych” składowych przeszłości w opowiadaniu *Schwiebuser Geschichten*. W toku narracji historycznie uwarunkowane motywy wspomnień są tu aktywowane w odniesieniu do prześladowania Żydów, niemieckich jeńców wojennych i pracowników przymusowych w Niemczech podczas wojny. Czasy „walki i nazizmu” doświadczane z perspektywy nastoletniego wówczas protagonisty i zawężone do wydarzeń w kulisach przestrzennych Świebodzina budowane są w odpowiednich sekwencjach wspomnień, z wyłączeniem krytycznych czy moralizatorskich komentarzy narratora<sup>30</sup>. W takiej konwencji narrator relacjonuje:

„Po 'okrytych chwałą' zwycięstwach naszych armii nad mniej wartościowymi lub zdegenerowanymi Europejczykami słyszeliśmy o jeńcach, którzy wyrwali się spod wielkoniemieckiej 'kurateli' i ratując się ucieczką, przedzierali do swoich 'barbarzyńskich' stron. Nie cofali się oni podobno przed aktami przemocy, czego społeczność niemiecka oczywiście nie mogła tolerować. – Odtąd więc, spragnieni przygód, chodziliśmy po lasach uzbrojeni w wiatrówki i straszaki, żeby schwytać 'podludzi' i odprowadzić do więzienia w Świebodzinie. Niestety, nigdy się to nie udało”<sup>31</sup>.

W cytowanej sekwencji zarysowuje się pozycja Ja doświadczającego, która wypiera Ja opowiadające. Oznacza to, że wymierne dla przekazu narratora są zdarzenia *in actu*, a w jego centrum stoi narrator jako *postać*. Od instancji opowiadającej oddziela go różnica wieku i doświadczeń, jako że doświadczające Ja wyraźnie „buduje” na dziecięcej naiwności i typowym dla niej bezkrytycznym postrzeganiu świata. Choć brak tu komentarzy, wartościującej oceny zdarzeń *ex post* czy uogólnień, które można przypisać auktorialnemu, a więc wszystkowiedzącemu narratorowi, który ma wgląd w znacznie szerszą historyczną i moralną perspektywę, to jednak prezentowany obraz zdarzeń daleki jest od sposobu narracji neutralnej. Dzieje się tak za sprawą zwrotów zaczerpniętych z ideologii faszystowskiej, jak „okrytych chwałą” i niemieckiej „kurateli” oraz wyrażen odnoszących się do nie-niemieckich, „barbarzyńskich” stron oraz „podludzi”, które ujęte zostały w cudzysłów. To przez tę z pozoru czysto techniczną strategię do głosu dochodzi mechanizm dystansowania się od cytowanych epitetów jako wartości poznawczych.

<sup>30</sup> E. Hilscher, *Schwiebuser Geschichten*..., s. 24.

<sup>31</sup> Tamże, s. 24.

Takie odcięcie od postawy swojego narodu z czasów nazizmu następuje również w obszarze akcji opowiadania, kiedy jednym z jego wątków staną się pracownicy przymusowi z Polski, ojciec i córka, pomagający w gospodarstwie wuja protagonisty. W odniesieniu do postaci młodej Polki Marii protagonista zostaje poinstruowany przez swoją ciotkę, że na ulicy powinien „iść zawsze kilka kroków przed nią i poza tym w ogóle się nią nie przejmować”, ponieważ „niemiecki chłopiec ma swoją dumę”<sup>32</sup>. Wbrew tak jednoznacznym wytycznym, protagonista zmniejsza nakazany im dystans. Przebywanie z Marią i rozmowa z nią, z której dowiaduje się o miejscu zamieszkania dziewczyny, Łodzi, jest przyczynkiem do pogłębionej refleksji na temat różnic narodowo-kulturowych:

„Zaskoczony spojrzałem na nią, ponieważ od ojca wiedziałem o dwóch przodkach, którzy ongiś się tam osiedlili, zapewne w czasach 'Starego Fryca', kiedy ziemie te należały do Prus Południowych. – (...) Zapytałem od razu Marię, czy zna w swoim mieście kogoś o moim nazwisku. Rzeczywiście miała wrażenie, że przypomina sobie jakąś rodzinę piekarzy.

'Czy mieszkają tam jeszcze?'

'Prawdopodobnie nie'. Wahając się i zacinając opowiadała o wojnie, zniszczeniach, internowaniu i 'wywiezieniu' do Niemiec. Rozmowa, w czasie której dreptaliśmy obok siebie zaniepokoiła mnie. Czyżby to byli moi krewni? Godne zniewolenie...?'<sup>33</sup>

To, co w *Schwiebuser Geschichten* jawi się jako forma dywagacji, wątpliwości i otwartych, refleksyjnych pytań należących do świata wewnętrznego postaci, a więc przekaz pojedynczy zawarty w tekście *implicite*, jest przedłożone w *Die Weltzeituhr* w formie eksplikacji jako cytowana mowa postaci świata fikcyjnego. W powieści odniesienie do *Holocaustu* w Niemczech hitlerowskich uzasadnione jest przez osobiste przeżycie protagonisty, który jako dziecko nawiązał przyjaźń z żydowską dziewczynką Anette Holdheimer. Jej wyjazd z Niemiec, będący skutkiem represji wobec obywateli żydowskich, jest w powieści motywem wyeksponowanym jako trauma z dzieciństwa protagonisty i podejmowanym redundantnie. Ponadto w tekście mają zastosowanie analepsy, które uwidaczniają, w jaki sposób protagonista poddawany był faszystowskiej indoktrynacji w szkole. Rekonstrukcji wydarzeń z czasów nazizmu hitlerowskiego służy czynność pisania listu, który męski protagonista Guido Möglich kieruje do swojego przyjaciela Jaba:

„Już kiedy nauczyciel Krause chciał nam w swoim czasie uświadomić, że ludzie innych ras i żydowscy 'podludzie' są głupi, leniwi i niezdolni do wybitnych osiągnięć, wątpiłem w to, ponieważ przychodził mi na myśl czarnoskóry rekordzista świata Jesse, odważni, zwinni rodzimi asystenci badaczy wysokogórskich i Anette Holdheimer. Cóż za godna pożałowania pedagogika, która narzuca nam wartościowanie, mimo że nie istnieje nic lepszego, a jedynie lepiej wyspecjalizowanego! Jacy biedni ci nauczyciele, którym nie wolno było nic wiedzieć i mówić o Heinrichu Heinem, Karolu Marksie, Gustawie Mahlerze i o Albercie Einsteinie, o staroegipskiej i chińskiej mądrości!”<sup>34</sup>

<sup>32</sup> E. Hilscher, *Die Weltzeituhr*..., s. 24.

<sup>33</sup> E. Hilscher, *Meine Schwiebuser*..., s. 26

<sup>34</sup> E. Hilscher, *Die Weltzeituhr*..., s. 81.

Koncepcja tej wypowiedzi jako fragmentu listu generuje wrażenie pozornej nieobecności narratora: tym razem opisanie zdarzeń z przeszłości podejmuje się postać świata fikcyjnego. Co istotne, jej relacja nie ma charakteru *stricte* sprawozdawczego. Przeciwnie, tak ujęta rekonstrukcja zdarzeń z czasu Holocaustu służy *a priori* ich ocenie moralnej, ponieważ jej główną cechą są bezpośrednie, wartościujące komentarze. Przekłada się to na zdystansowany i refleksyjny stosunek protagonisty do zdarzeń, w których uczestniczył, a których egzemplifikacją jest postawa nauczyciela. Należy zauważyć, że choć u podstaw refleksji nad przeszłością leży tu doświadczenie jednostkowe protagonisty jako dziecka poddanego indoktrynacji faszystowskiej, to jednak wykładnią jego oceny jest odniesienie do aspektu wykraczającego ponad kontekst osobisty. Decydujące znaczenie ma fakt, że jego perspektywa nie ogranicza się do ram znaczeniowych jednego tylko kraju, nabierając tym samym wymiaru międzykulturowego czy też międzynarodowego. Podobnie dzieje się w ostatniej scenie *Schwiebuser Geschichten*, która nie ogniskuje się na przymusowej polskiej pracownicy Marii i „niemieckim chłopcu”, lecz na dwójce „nieopierzonych dzieciaków za krzakiem, zadurzonych w sobie i zatopionych w zabawie”<sup>35</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że – podobnie jak retrospektywną ocenę moralną protagonisty Guido Möglicha – i tę postawę należy przypisać do katalogu wartości autora implikowanego. Przykładem jego „obecności” jest również konstrukcja postaci humanisty i myśliciela, jakim jest ojciec protagonisty w *Die Weltzeituhr*, doktor Theo Möglich, oraz jego kluczowy postulat, wedle którego nawet w obliczu „zagrożenia, nienawiści i przemocy”<sup>36</sup> – jak określa czasy prześladowań Żydów w Niemczech – należy „zachować wiarę w siłę humanizmu”<sup>37</sup>. Wzgląd na przenikanie fikcyjnego świata postaci z realnym światem autora czyni z takich – zastosowanych ewaluacyjnie – konstatacji główny przekaz wpisany w teksty Eberharda Hilschera.

#### SENTYMAENTALIZM CZY KONSTRUKTYWIZM? – UWAGI KOŃCOWE

W omawianych utworach Eberharda Hilschera uwidacznia się dążenie autora, by swą „utraconą ojczyznę” uczynić integralną częścią historii i aktywowanej pamięci. Równocześnie jest to przejmujące świadectwo losów niemieckich, które przeplatają się z historią i kulturą innych narodów, dotykając istoty stosunków polsko-niemieckich w kontekście II wojny światowej oraz po 1945 r.

Autobiograficzny charakter tekstów mógłby nasuwać przypuszczenie, że zawarte w nich wspomnienia to próba nadania reprezentatywnego i szczególnego charakteru osobistym doświadczeniom autora. Zasadne w związku z tym było pytanie, czy wpisują się one w charakterystyczny dla czasów powojennych dyskurs rozrachunkowy,

<sup>35</sup> Tamże, s. 28.

<sup>36</sup> Tamże, s. 47.

<sup>37</sup> Tamże, s. 20.

w którym Niemcy stosowali „zbiorowy mechanizm obronny”<sup>38</sup>, wypierając pamięć o przyczynach utraty ojczyzny, a tym samym w kontekst *stricte* macierzysty, czy też – przeciwnie – we współczesne tendencje do integracji i interakcji narodów, a więc koncepcję tożsamości europejskiej.

Analiza opierała się na założeniu, że literackość nie stanowi w tekstach Hilschera wartości naddanej, lecz strategię pozwalającą na importowanie wspomnień i ułożenie ich w przekaz o wyraźnych konturach znaczeniowych. To właśnie wzgląd na środki kompozycyjne przedstawionych historii, czyli ich narracyjna „organizacja”, pozwolił na wyodrębnienie ze wspomnień wymiaru ponadosobistego. Ich wymowę warunkuje rozdzwitek między ujęciem subiektywnym a kulturowością większej wspólnoty narodów, przez co wyraziste i nadrzędne jest poszukiwanie sposobów uwolnienia pamięci od jednostkowego spojrzenia. Tym samym należy stwierdzić, że *Die Weltzeituhr* i *Meine Schwiebuser Verwandten und das polnische Mädchen* pozbawione są konotacji rozrachunkowych, będących wykładnią prozy modernistycznej.

Podsumowując, podstawowym celem tak prowadzonej fabuły jest stworzenie nie własnej, lecz wiarygodnej relacji o autentycznych ludziach i prawdziwych wydarzeniach. Rozciągnięcie perspektywy percepcji i narracji przekłada się na tożsamość opowiadającego podmiotu niedeterminowaną przez jego przynależność narodową. W tym kontekście media pamięci, jakimi są analizowane teksty, tworzą integrujące ramy dla wielu historii. Pozostawiając przestrzeń dla kolejnych wersji pamięci i subiektywnej refleksji na płaszczyźnie percepcji, stają się przyczynkiem do ponadkulturowego dialogu prowadzonego „w duchu europejskim”<sup>39</sup>.

**Dr Gerda Nogal**, Uniwersytet Zielonogórski (gerda.nogal@op.pl)

**Słowa kluczowe:** utracona ojczyzna w literaturze niemieckiej, pamięć a tożsamość

**Keywords:** the lost homeland in German literature, memory and identity

#### ABSTRACT

*The article is an analysis of two prose works of the German writer Eberhard Hilscher: „Schwiebuser Geschichten” from a volume titled „Meine Schwiebuser Verwandten und das polnische Mädchen”, published in 2002 and the novel „Die Weltzeituhr. Roman einer Epoche”, which appeared in print in 1983. The object of the analysis is to examine the correlation between memory and identity. The key reminiscence in the texts studied is the experience of the loss of one’s homeland after the Second World War.*

<sup>38</sup> M. Saryusz-Wolska, *Wprowadzenie*, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa...*, s. 6-38, tu s. 9.

<sup>39</sup> E. Hilscher, *„Dank des Ehrenbürgers 2000”*, w: E. Hilscher, *Meine Schwiebuser...*, s. 42.